

Wieloletni i proszę o przebaczenie
za odpowiedź w sprawie Sekretarstwa
Komisji i Habilitacyjnej

10.09.2020

Dr hab. Piotr Mikulski, prof. UJ, *3 pu*
Katedra Prawa Konstytucyjnego i Prawa Europejskiego

8 września 2020 r.

Katedra Prawa Ústrojowego Porównawczego UJ

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym Pani dr Edyty Tkaczyk

1. Uwagi wstępne

Niniejsza opinia została sporządzona w związku z decyzją Rady Dyscypliny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 9 czerwca 2020 w nawiązaniu do decyzji Rady Doskonałości Naukowej w sprawie wyznaczenia członków komisji habilitacyjnej. W ocenie dorobku naukowego Pani Edyty Tkaczyk relewantny będzie zatem już przepis art. 219 ust. 1 w zw. z art. 179 ust. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 85 ze zm.). Art. 219 ust. 1 stanowi: „Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która: 1) posiada stopień doktora; 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej: a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne; 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”. Z kolei art. 179 ust. 6 pkt 2 wskazuje, że „w postępowaniach w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego

do osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. b tej ustawy, zalicza się także artykuły naukowe opublikowane: a) w czasopiśmie naukowych lub recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, ujętych w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b tej ustawy, przed dniem ogłoszenia tego wykazu, b) przed dniem 1 stycznia 2019 r. – w czasopiśmie naukowych, które były ujęte w części A albo C wykazu czasopiśmie naukowych ustalonego na podstawie przepisów wydanych na podstawie art. 44 ust. 2 ustawy uchylanej w art. 169 pkt 4 i ogłoszonego komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 stycznia 2017 r. albo były ujęte w części B tego wykazu, przy czym artykułom naukowym w nich opublikowanym przyznanych było co najmniej 10 punktów”.

Biorąc pod uwagę powyższe, ocenie w niniejszej recenzji zostaną poddane „osiągnięcia naukowe” kandydatki w świetle przytoczonych przepisów ustawy oraz zostanie przedstawiona opinia czy pozostały dorobek naukowy Habilitantki może być zakwalifikowany jako „istotna aktywność naukową” prowadzona „w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”.

W przesłanym mi autoreferacie oraz materiałach Habilitantka przedstawiła dwa „osiągnięcia naukowe” w postaci monografii, a mianowicie monografię pt. „Odżycie przepisu prawnego po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Studium na przykładzie Polski i Austrii” oraz monografię pt. „Zasada równowagi władz po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego K 47/15”.

2. Ocena monografii pt. „Odżycie przepisu prawnego po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Studium na przykładzie Polski i Austrii”, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019, ss. 473.

Książka składa się z jedenastu rozdziałów, Wstępu i Zakończenia. W zamiarze Autorki stanowi próbę ukazania tytułowego problemu odżycia przepisu prawnego po orzeczeniu sądu konstytucyjnego w systemach prawnych Polski i Austrii. Wybór tematu jest jak najbardziej trafny, brak bowiem w doktrynie polskiego prawa konstytucyjnego szerszej, monograficznej analizy tego zagadnienia. Ukazanie rozwiązań austriackich jako modelowych i

skonfrontowanie tego stanu rzeczy z polskim podejściem zarówno w doktrynie, jak i w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego zapowiadało się bardzo interesująco. Autorka, wbrew temu co później pisze w Zakończeniu, nie formalizuje jednak na początku pracy hipotezy/tezy badawczej, którą przytacza dopiero na końcu. Brzmi ona „relacje międzyczasowe w sferze norm prawa polskiego i austriackiego są pochodną cech ich struktury, istoty, mocy wiążącej i metod działania”. Z kolei inna „teza” zostaje wypowiedziana w autoreferacie. Habilitantka pisze „Teza jaką postawiłam w monografii to czy odzicie przepisu prawnego jest w ogóle możliwe, co jest przedmiotem odzicia przepisu prawnego oraz jakie są skutki prawne takiego stanu”. Autorka zdradza tutaj kompletne nieprzygotowanie metodologiczne. Frazy „co jest przedmiotem przepisu” i „jakie są skutki” w żadnym wypadku nie mogą być uznane za tezę, co najwyżej pozostają elementem konstrukcji przedmiotu badawczego.

We wstępie jest za to szereg pytań badawczych (hipotez pomocniczych), na które Autorka zamierza udzielić w książce odpowiedzi. Niestety, brak właściwego podejścia metodologicznego w połączeniu z innymi błędami warsztatowymi zaprzeczają osiągnięcie określonego rezultatu badawczego. Podstawowym zarzutem metodologicznym jest brak jasno określonego celu badań, brak sformalizowania hipotezy, którą by Autorka w kolejnych rozdziałach mogła uprawdopodobniać, odpowiadając kolejno na zarysowane we Wstępie pytania. Tymczasem czytelnik począwszy od pierwszego rozdziału ma wrażenie coraz większego chaosu. Istotnym błędem, który utrudnia zrozumienie wywodów Autorki, jest niewłaściwe posługiwanie się pojęciem „Trybunału Konstytucyjnego”. Autorka używa wielkich liter i często nie wiadomo, o jaki organ tu chodzi. Czy o polski Trybunał, czy o austriacki czy, co bardzo możliwe, w świetle niektórych ogólnie wygłaszanych twierdzeń, wypowiedź odnosi się do sądu konstytucyjnego jako takiego, tzn. organu kompetentnego do oceny konstytucyjności prawa w demokratycznym państwie prawa, w którym obowiązuje scentralizowany model ochrony normy konstytucyjnej. Wywody są bardzo nierówne: czasem napisane bardzo dobrym językiem prawniczym, a czasem w bardzo zawiły sposób, z błędami językowymi w zakresie gramatyki i składni. Autorka wygłasza co jakiś czas *ex cathedra* (tj. bez stosownych odniesień czy polemik z innymi stanowiskami) dość osobliwe poglądy. Przykładu dostarcza definicja orzeczenia TK (nie wiadomo czy odnosząca się do polskiego TK, czy ogólnie do sądu konstytucyjnego): „Wyrok Trybunału Konstytucyjnego to zbiór oczywistych przeświadczeń (dla kogo oczywistych? tego Autorka nie pisze wyraźnie – przypis mój – PM) podzielanych przez TK oraz tych wszystkich, których dotyczy (czyli jak

ktoś, kogo dotyczy, nie podziela poglądów TK, to nie jest to wyrok?), zapewniając, że w jego ramach zostaje nadany sens przepisom, które odżyły”. Autorka przy tym nie sygnalizuje w zacytowanym zdaniu, że definicja odnosi się wyłącznie do wyroków o odzyciu: to wynika dopiero z treści tej niegramatycznie zresztą skonstruowanej definicji.

Autorka bardzo często wyręcza się obszernymi cytataми z literatury bez własnego komentarza. Niekiedy całe akapity i zdania to same cytaty. W taki sposób nie wolno konstruować treści pracy, nawet na licencjackim poziomie kształcenia.

Stosunkowo najbardziej udane są odniesienia do polskich rozwiązań. Autorka w tej części wykazuje się właściwą znajomością polskiej literatury oraz dobrą orientacją w zakresie problematyki źródeł prawa i legislacji. Stosunkowo mało zarzutów można sformułować pod kątem analizy tych orzeczeń trybunalskich, które odnoszą się do tematyki rozprawy. Autorka jednak nie potrafi rekapitulować ważnych spostrzeżeń, co potęguje wrażenie nieuporządkowania przedstawianych materii. To, że część polska na tle pozostałych fragmentów pracy jawi się względnie przyzwoicie nie budzi zdziwienia, bo przecież Autorka opiera swoją wiedzę na materiałach w języku polskim. Problem w tym, że kwestie polskie nie zostają natychmiast skonfrontowane z materiałem porównawczym. Problematyka austriacka została wydzielona w odrębne rozdziały. Autorka nie wykorzystwała zatem właściwie w swojej rozprawie metody prawnoporównawczej. Wybrała najprostsze podejście, tj. przedstawiła rozwiązania polskie, a potem stan prawny w Austrii i w „Zakończeniu” próbowała wyciągnąć z tak umieszczonego w rozprawie zestawienia jakieś porównawcze wnioski. Metodologicznym błędem jest także brak podsumowań na końcu rozdziałów, za wyjątkiem rozdziału VIII. Jego umieszczenie na końcu tego rozdziału jest zresztą zupełnie niepoprawne, ponieważ tekst ten odnosi się do wszystkich rozdziałów „polskich”, tj. od I do VIII. Nie sposób pojąć dlaczego Autorka, jeśli już wybrała taki rodzaj prezentacji, formalnie nie wydzieliła po prostu dwóch części, na końcu których zamieściłaby stosowne konkluzje.

Rozdziały od IX do XI poświęcone zostały analizie rozwiązań stosowanych przez austriacki Trybunał Konstytucyjny. Za stosunkowo sprawnie napisany uważam rozdział IX, będący wprowadzeniem do rozważań na temat kontroli konstytucyjności nowelizowanych przepisów przez austriacki TK. Pozostałe rozdziały natomiast zostały napisane dość niezgrabnie, w szczególności od strony warsztatowo-językowej. Podstawowym zarzutem jest niezbyt komunikatywny sposób prezentacji, Autorka często nie radzi sobie z oddawaniem pojęć

niemieckich w języku polskim. Pojawiają się liczne kalki językowe, przeinaczenia, pojęcia niezrozumiałe i całkiem sporo błędów stylistycznych i gramatycznych. Przytoczę tylko kilka cytatów: „w odniesieniu do przypadku będącego przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie należy już w żadnym przypadku stosować uchylonego przypisu” (styl), „ustawodawca konstytucyjny przyznał Trybunałowi Konstytucyjnemu znaczące pole działania w przypadku uchylecia organów przepisów prawa” (nieporadne tłumaczenie terminu), s. 337), „Skutek na urzeczywistnienie” „Skutek na przypadek” (s. 378 i n., nieporadne i dosłowne tłumaczenie terminu *Wirkung auf*), „Jeśli orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego ustawy jest sprzeczne z konstytucją to zgodnie z art. 140 ust. 6 zd. 1 konstytucji z dniem wejścia w życie uchylecia, jeśli orzeczenie nie wymaga inaczej, ustawowe postanowienia stają się ponownie skuteczne”. (nonsens, s. 363).

Podobne fatalne sformułowania wynikające ze złego tłumaczenia Autorka zamieszcza zresztą w autoreferacie. Tu można wskazać zdanie: „Austriacki model był podstawą odniesienia dla orzeczeń o odzyciu przepisów prawnych i sprowadził się do analizy na podstawie: skutku na urzeczywistnienie stanu faktycznego przed wejściem w życie uchylecia, skutku na przypadek, który stał się przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, skutku na stan faktyczny po wejściu w życie uchylecia”. Zresztą ta niezgrabność językowa pojawia się także bez względu na kontekst tłumaczenia: Podobnie nie za wiele sensu ma zdanie: „Zgłaszane w dawniejszej literaturze postulaty w tym względzie, prowadzą do odpowiedzi na moc wiążącą orzeczenia (podkreślenie moje – PM) Trybunału Konstytucyjnego z podziałem na wspomniane ww. argumenty”.

W szczególności rozdział XI jest nie do przyjęcia. Oddanie tak zredagowanego rozdziału obraża każdego czytelnika. Całość rzekomej analizy przykładów z orzecznictwa austriackiego to raczej wklejone niezbyt udane tłumaczenia owych orzeczeń, z nieporadnym komentarzem i sposobem prezentacji. Z całą stanowczością stwierdzam, że tak napisanego rozdziału nie przyjąłbym nawet jako pracy licencjackiej. W tym miejscu nie sposób nie wyrazić zdziwienia jak w szczególności ten fragment rozprawy Habilitantki mógł zostać zaakceptowany przez dwóch recenzentów wydawniczych. Brak należytej redakcji i liczne błędy językowe obciążają także wydawnictwo.

Autorka wyraża przekonanie, że zestawiając pojęcia i metody regulacji prawa austriackiego i polskiego można stwierdzić, iż „pozostają one w stosunku pewnego oddziaływania tych

pierwszych na te drugie”. Dalej konstatuje, że metody opisane w prawie austriackim to typowe normatywne sposoby techniki rozstrzygania problemów międzyczasowych między reżimami dawnego i nowego prawa. Według Autorki, co można zaakceptować, w polskim porządku konstytucyjnym odzycie norm winno być chronione w granicach wyznaczonych przez kształtujące się kierunki zmian normatywnych w danej dziedzinie poddanej regulacji prawnej. Autorka na końcu w zasadzie ogranicza się do oczywistego dość twierdzenia, że zagadnienie odzycia norm jest sporne zarówno w doktrynie austriackiej, jak i w doktrynie polskiej oraz że orzeczenia o odzyciu norm w Austrii mają zakotwiczenie w konstytucji, natomiast w Polsce brak takiej regulacji.

Podsumowując moje rozważania, muszę podkreślić, że praca pani dr Tkaczyk miała duży potencjał. Braki merytoryczne, warsztatowe, językowe i metodologiczne zaważyły jednak na tym, że z książki trudno wyciągnąć bardziej znaczące wnioski. Biorąc pod uwagę te spostrzeżenia, stwierdzam, że oceniana monografia **nie może być uznana jako osiągnięcie naukowe** stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne.

3. Ocena monografii „Zasada równowagi władz po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego K 47/15”, Difin, Warszawa 2019, ss. 262

Jeśli chodzi o drugą monografię zakwalifikowaną w dokumentacji jako osiągnięcie habilitacyjne, to stanowi ona do pewnego stopnia kontynuację zainteresowań Autorki problematyką orzeczeń TK skutkujących odzyciem poprzednio obowiązujących przepisów. Inspiracją dla pracy stało się bowiem ważne orzeczenie polskiego TK, tj. wyrok z dnia 9 marca 2016 r., sygn. akt K 47/15. Orzeczenie to zapadło w dramatycznym momencie dla polskiego Trybunału Konstytucyjnego, gdy podjął on szereg prób obrony swojej niezależności. Orzeczenie to jednak jest tylko pretekstem dla bardziej ogólnych rozważań Autorki na temat skutków orzeczeń TK dla zasady równowagi władz. Autorka wydaje się przy tym postrzegać zasadę równowagi władz dynamicznie, opisuje bowiem jak po orzeczeniu TK może zmienić się równowaga pomiędzy organami.

Pod względem przejrzystości książka wydaje się lepsza niż pierwsze ocenione tu „osiągnięcie”. Język, jakim posługuje się Autorka, jest bardziej komunikatywny (co nie

oznacza, że nie występują problemy na tym polu), a także struktura pracy nie budzi tutaj zasadniczych wątpliwości. Niemniej. Habilitantka nie formułuje hipotezy/tezy badawczej. Cel pracy to „próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o konsekwencje wpływu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na równowagę władz”. Habilitantka z orzeczenia TK jako faktu prawnego wyprowadza pewne skutki dla aktualnej praktyki politycznej. Nie precyzuje wystarczająco klarownie, gdzie i czy zachodzi dystynkcja pomiędzy zasadą równowagi w rozumieniu statycznym i dynamicznym. Chodzi o to, że nie za bardzo można uchwycić z wywodów Autorki różnice między normatywną zasadą równowagi, która może podlegać interpretacji wskutek orzeczenia TK, a praktyką polityczną, czyli trwaniem bądź zakłócaniem tej równowagi w danym okresie. Moim zdaniem jest to spowodowane niezbyt jasnym wywoдем. Wśród interesujących spostrzeżeń zawartych w książce są jednak także ogólnie znane kwestie dotyczące m.in. klasyfikacji i skutków orzeczeń, opisane już dokładnie przez doktrynę prawa konstytucyjnego.

Istotnym mankamentem pracy jest spłylenie problemu wzajemnych relacji pojęć odnoszących się do zasad ustrojowych, czyli „podział władzy”, „równowaga władz” i „współdziałanie władz”. Autorka nie analizuje tego szerzej, nie sięga w wytarczającym zakresie do stosownej literatury na ten temat, zadowala się w zasadzie tylko stwierdzeniem, że „(...) w tej pracy posługuję się określeniem zasada równowagi władz. Mam jednak świadomość, że nie wszystkie elementy relacji pomiędzy poszczególnymi władzami stanowią odzwierciedlenie tej zasady”. Autorka np. pisze w podsumowaniu, że „z zasady podziału władz wynika iż władze ustawodawcza i wykonawcza i sędziowska są rozdzielone i musi między nimi panować równowaga i muszą one ze sobą współpracować”. Jest to przytoczony bez komentarza fragment orzeczenia polskiego TK w sprawie K 11/93.

Pewne sądy są wypowiedziane przez Habilitantkę bez stosownego rozwinięcia i przedstawienia argumentacji, niejako *by the way*. Wymienić tu można np. następujące stwierdzenia: „Równowaga władz nie powinna być traktowana jako odrębna i samoistna względem podziału zasada ustrojowa” (s. 15), mimo że wkrótce potem Autorka zauważa, że w doktrynie wyrażono poglądy, w myśl których zasady podziału i równowagi wyrażone w art. 10 Konstytucji to „dwie odrębne, jakkolwiek powiązane i wzajemnie splecione ze sobą zasady” (s. 17). Szkoda, że temu zagadnieniu Autorka nie poświęciła więcej miejsca. Z kolei jeśli czytelnik przejdzie do lektury omówienia sprawy K 47/15, to w ramach niezbyt komunikatywnej relacji (często polegającej na dosłownym przepisaniu uzasadnienia TK bez

użycia cudzysłowów) znajdujemy radykalny, bliżej nieuzasadniony pogląd, że TK w orzeczeniu naruszył art. 2 Konstytucji. Nie współgra to z wcześniejszymi wywodami, i nic dziwnego, bo ta myśl i znajdujące się dalej frazy to wprost przepisany (bez cudzysłowów) fragment zdania odrębnego sędzi J. Przyłębskiej. Zresztą naprawdę trudno tu było się zorientować, co jest poglądem samego TK, co sędziów składających zdanie odrębne, a co komentarzem własnym Autorki.

W Zakończeniu na s. 233 Habilitantka posługuje się fragmentem książki G. Kucy „Zasada podziału władz w Konstytucji z 1997 r.” bez podania źródła; dochodzi zatem tu wprost do plagiatu, choć Autorka dodaje później swoje uzupełnienie. Chodzi o przepisany dosłownie ze s. 324 tekst: „Należy jednak pamiętać, że na płaszczyźnie socjopolitycznej sprawowanie władzy państwowej stanowi system następujących konsekwentnie po sobie czynności (aktów władzy) i oddziaływań (także oddziaływań zwrotnych), które stanowią swoisty ciąg technologiczny wyznaczony – przynajmniej w zarysie – przepisami konstytucji i innych aktów ustrojowych (...)”. Jest to istotne naruszenie zasad rzetelności naukowej, tym bardziej, że te spostrzeżenia mają wyglądać jako podsumowanie wyników badań przeprowadzonych przez Habilitantkę.

Mankamentem monografii jest również i to, że Habilitantka stosunkowo rzadko obudowuje swoją narrację odniesieniami do poglądów doktryny. Zwłaszcza razi nieuwzględnienie najnowszej literatury zagranicznej w zakresie definiowania pojęcia podziału i równowagi władz. Właśnie ze względu na brak rozbudowanego zakotwiczenia rozważań Autorki w teorii prawa konstytucyjnego trudno mi zaliczyć przedstawioną do oceny pracę jako rozprawę. Biorąc po uwagę wszystkie zastrzeżenia, w tym dotyczące jasności wywodów i metodologii, ocenianej w tej części recenzji pracy Habilitantki **również nie można uznać** za znaczne osiągnięcie naukowe w dyscyplinie nauki prawne.

4. Ocena aktywności naukowej

Na aktywność naukową Habilitantki składa się przede wszystkim dwadzieścia siedem publikacji naukowych powstałych już po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych, nie wliczając pracy powstałej na podstawie doktoratu (*Realizacja prawa inicjatywy*

ustawodawczej w polskim prawie konstytucyjnym, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2014) oraz wykazu aktów prawnych do nauki legislacji. Dorobek publikacyjny Habilitantki po doktoracie w ujęciu liczbowym jest zatem dość umiarkowany, zwłaszcza na tle innych postępowań, ale też nie bardzo niski. Należy ponadto zauważyć, że Autorka opublikowała kilka ważnych, udanych pozycji przed doktoratem. Prócz tego warto podkreślić, że Habilitantka opracowała także obszerny *Komentarz do ustawy o rzecznikach patentowych. Komentarz praktyczny*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2012, s. 254. Jest też autorką jednego artykułu w „Przeglądzie Sądowym” oraz w „Przeglądzie Sejmowym”. Wydała także monografię opartą na pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Janusza Trzczińskiego.

Ze zdumieniem jednak przyjąłem, że w Autoreferacie Habilitantki nie ma opisanych wyników badań składających się na aktywność naukową Habilitantki, poza monografiami habilitacyjnymi. Moim zdaniem to właśnie wyniki badań zawarte w publikacjach niebędących „osiągnięciami habilitacyjnymi” mają pierwszorzędne znaczenie przy ocenie wartości owej aktywności.

W dorobku naukowym Habilitantki można wyróżnić trzy obszary zainteresowań. Po pierwsze, są to zagadnienia statusu prawnego prawniczych samorządów zawodowych, po drugie, zagadnienia prawa parlamentarnego i legislacji, po trzecie wreszcie, problematyka orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w odniesieniu do zagadnienia odzycia przepisów (co stanowiło zapowiedź badań, których wyniki ostatecznie całościowo opublikowano w formie kompleksowej w monografiach będących, zdaniem Habilitantki, osiągnięciami habilitacyjnymi). Do pierwszej grupy zaliczyć należy publikacje pt.: „Legitymacja organizacji zawodowych do wszczynania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym”, „Samorząd adwokacki w świetle Konstytucji z 1997 r. i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego”, „Biegły rewident jako zawód zaufania publicznego”, „Nowe rozwiązania na mocy ustawy o zmianie do ustawy – Prawo o adwokaturze w postaci tymczasowego pozbawienia prawa wykonywania zawodu przez adwokata”. Drugą grupę stanowią opracowania zatytułowane: „Prawo inicjatywy ustawodawczej Marszałka Sejmu wykonującego obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”, „Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie Konstytucji – aspekty praktyczne”, „Opracowywanie projektów aktów normatywnych wykonujących prawo Unii Europejskiej na szczeblu rządowym: wybrane zagadnienia”, „Obywatelska inicjatywa ustawodawcza w świetle koncepcji suwerenności narodu: wybrane zagadnienia”, „Nadawanie biegu inicjatywom ustawodawczym jako

uprawnienie Marszałka Sejmu w kierowaniu pracami Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”. Do trzeciego obszaru zainteresowań z kolei należą prace pt. „Ponowne wejście w życie poprzedniego stanu prawnego w świetle orzecznictwa Austriackiego Trybunału Konstytucyjnego” (pisownia oryginalna), „Zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego przepisu nowelizującego w okresie jego *vacatio legis* – studium teoretyczno-prawne” oraz glosy do wyroków Trybunału Konstytucyjnego w Austrii z dnia 5 października 2011 r. i do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 stycznia 2017 r.

Dosyć skromna liczba prac opublikowanych w renomowanych czasopismach i wydawnictwach oraz kompletny brak publikacji w języku angielskim powodują, że Autorka ma bardzo niską liczbę cytowań i jej nazwisko nie jest za bardzo znane w doktrynie. Jak sama Autorka podaje w dokumentacji, łączna liczba cytowań w bazie Google Scholar bez autocytowań wynosi 5, a indeks H wynosi 1. Co prawda dane te, ze względu na specyfikę dyscypliny, nie odzwierciedlają rzeczywistego poziomu cytowań, który jest zapewne większy, ale budzą niepokój. Podobnie niski poziom cytowalności wynika z bazy Lex.

Ocena aktywności naukowej Autorki przez pryzmat opublikowanych prac wypada niejednoznacznie. Wśród nich są bowiem solidne opracowania, ale także opisowe i przyczynkarskie. Oczywiście należy podkreślić, że nie jest to wyraźny zarzut, bo każdy naukowiec ma w swoim dorobku i takie prace. Problem polega na tym, że dorobek ilościowy tych lepszych prac, opublikowanych w prestiżowych publikatorach jest niewielki (jeden artykuł po doktoracie w „Przeglądzie Sądowym”, jeden artykuł, jedna glosa i jedna recenzja w „Przeglądzie Prawa Konstytucyjnego”). Trudno uznać także za znaczące osiągnięcie fakt, że wiele pozycji zostało opublikowanych w czasopiśmie własnym wydawanym przez uczelnię zatrudniającą Habilitantkę, tj. w „Studiach Prawniczych i Administracyjnych”.

Jak wspomniałem wyżej, ustawa formułuje wymóg, by „aktywność naukowa” była prowadzona w więcej niż jednej instytucji, w szczególności zagranicznej. Chodzi o to, by nie ograniczała się ona do miejsca zatrudnienia habilitanta/habilitantki, a była powiązana z pożądaną mobilnością naukowców. Formalnie, jak podaje Habilitantka, ten wymóg został spełniony, choć trudno stwierdzić, że instytucje, z którymi była związana, mają większy prestiż w świecie naukowym. Habilitantka informuje, że w okresie od 1 marca 2019 r. do 30 marca 2019 r. odbywała staż naukowy w Zakładzie Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy w Pracowni Prawnych i Ekonomicznych Problemów Ochrony Pracy w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie. Z kolei w

roku akademickim 2018/2019 była członkiem międzynarodowego zespołu badawczego prowadzonego na Wydziale Nauk Społecznych i Technik Komputerowych Prywatnej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, Komputerowych i Medycznych w Warszawie. Habilitantka podaje, że badania te dotyczyły projektu pt. *Prawno-ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa publicznego w Polsce i na Ukrainie*. Nie wskazuje jednak bliższych szczegółów, w tym źródeł finansowania projektu.

Autorka uczestniczyła w komitetach organizacyjnych kilku konferencji, ale wygłosiła tylko trzy referaty, w tym dwa na tych, których była współorganizatorką, zaś jeden w miejscu swojej pracy. Rzecz w sumie niebywała, w świetle faktu, jak wiele konferencji prawniczych jest organizowanych w obecnych czasach.

Niewątpliwym zarzutem, który mogę postawić Habilitantce jest całkowity brak internacjonalizacji Jej działalności naukowej. Habilitantka nie wystąpiła na żadnej zagranicznej konferencji naukowej, nie ma ani jednej zagranicznej publikacji. Pani dr Tkaczyk, jak wynika z autoreferatu, nie posiada też doświadczenia jako wykonawca w projektach naukowych finansowanych w drodze ogólnokrajowych czy międzynarodowych konkursów (przede wszystkim w projektach NCN), nie kierowała także do tej pory ani jednym grantem badawczym. Jest to rozczarowujące, biorąc pod uwagę odstęp czasu, jaki upłynął od ukończenia przez Nią studiów do rozpoczęcia postępowania habilitacyjnego. Zdumienie wywołuje również fakt, że Autorka nie tylko nie odbyła żadnego stażu podoktorskiego za granicą, ale nie odbyła też krótszych wizyt studyjnych w placówkach zagranicznych. Wydawało mi się, że od lat powinno być to regułą.

Podsumowując tę część mojej oceny, muszę stwierdzić, że aktywność naukowa Habilitantki, biorąc pod uwagę zarówno publikacje, jak i inną Jej działalność, w tym wystąpienia konferencyjne, jest jednak ogólnie dość skromna. Mam zatem duże wątpliwości, czy można tę aktywność uznać za istotną. Wniosek o nadanie stopnia doktora habilitowanego w tym zakresie wydaje się chyba zatem przedwczesny.

5. Konkluzja

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej negatywne oceny monografii pt. „Odżycie przepisu prawnego po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Studium na przykładzie Polski i Austrii”, oraz monografii pt. „Zasada równowagi władz po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego K 47/15” oraz wątpliwości co do zaliczenia pozostałej aktywności naukowej jako istotnej (czego wymaga ustawa) **jednoznacznie opowiadam się przeciwko** nadaniu Pani dr Edycie Tkaczyk stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

